

Hitler a Kościół

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

Watykan, chociaż zdawał sobie doskonale sprawę z antychrześcijańskiego charakteru narodowego socjalizmu, poszedł jednak na dobrowolną współpracę z reżimem nazistowskim w jego germanizacyjnej polityce. Jak wyjaśnić ten paradoks?

Nienawiść do Żydów była w czasach Hitlera normą, a antysemityzm — narodowym obowiązkiem każdego Niemca. Równie żywo nienawidzili Żydów niemieccy katolicy, jak i ewangelicy. Katolicy podczas liturgii wciąż słyszeli o „perfidnych Żydach” (zwrot ten usunięto z liturgii dopiero w 1961 roku), którzy przyczynili się do śmierci Chrystusa. Niemieccy protestanci natomiast w wielkiej czci i poważaniu mieli **Marcina Lutra**, pierwszego protestanta Niemiec, który nie tylko nazywał Żydów „bezbożnymi nędznikami”, otwarcie głosił wrogość oraz konieczność odwetu i zemsty na nich, ale i był zdania, że „Żydzi zasługują na śmierć przez powieszenie na szubienicy siedem razy wyżej, aniżeli pospolici złodzieje”.

Ideologią spajającą rozbitą naród niemiecki był w coraz większym stopniu antysemityzm i rasizm. W takiej nieprzychylniej Żydom atmosferze rodził się ruch narodowosocjalistyczny, gdzie mógł „zasiadać — jak kłamiwie twierdził jego twórca, Adolf Hitler — najgłębiej wierzący protestant oraz najbardziej oddany swej wierze katolik, nie wchodząc w najłżejszy nawet konflikt ze swymi przekonaniem religijnymi”.

Zanim jednak Hitler został kanclerzem i wodzem Trzeciej Rzeszy Niemieckiej, twierdził, że „ocenę przydatności jakiegoś wyznania powinny w mniejszym stopniu określać obciążające je braki, a w znacznie większym zalety możliwego zastępstwa. Tak długo jednak, jak nie widać takiego zastępstwa na horyzoncie, jedynie durnie lub przestępcy mogą usiłować podważać wyznanie, które istnieje”. Dlatego też na ogół pozytywnie oceniał Kościoły działające w Niemczech i Austrii. Przy czym w większym stopniu uznawał protestantyzm za religię w pełni narodową, aniżeli kosmopolityczny ze swej natury katolicyzm. Był ministrant, kościelny chórzysta i „żołnierz Chrystusa”, nie miał jednak zamiaru zmieniać wyznania. W „Mein Kampf” pisał: „każdy powinien być aktywny w obrębie swej wspólnoty wyznaniowej i uważać za pierwszy swój i najświętszy obowiązek zajmować stanowisko przeciw tym, którzy w swoim działaniu przez mowy i czyny z ram własnej zbiorowości wyznaniowej występują i do drugiej usiłują się wgramolić”.

Hitler był zawsze przekonany, że działa z woli Stwórcy przeciwko Żydom. Tak pisał nie tylko w swoim manifestie politycznym, ale i później powtórzył te same słowa (przemówienie w Reichstagu w 1938 roku). Jego pogląd na temat Jezusa był zresztą wielce osobliwy. To, że Chrystus urodził się jako syn żydowskiej dziewczyny, nie miało dla niego żadnego znaczenia. Na początku swej kariery politycznej, Hitler nawet porównywał się do Zbawiciela, który początkowo miał niewielu zwolenników, ale z czasem jego kult objął prawie cały świat. Później wódz Trzeciej Rzeszy uważał, że szczególnym rodzajem bóstwa Gottmensch (Bóg-człowiek), nadczłowiekiem, stojącym ponad wszystkimi ludzkimi uczuciami i pragnieniami (wpływ filozofii Fryderyka Nietzschego, autora „Antychrysta”). Jego wyobraźnię pobudzała wciąż średniowieczna legenda o włóczyńcu św. Maurycego, której posiadacz predestynowany jest do panowania nad światem. Tylko w gronie najbliższych, zaufanych sobie ludzi, Hitler pozwalał sobie na zjadliwie, antychrześcijańskie wywody.

Już na samym początku, po dojściu Hitlera do władzy, Episkopat Niemiec pozytywnie ocenił faszycyzację kraju (konferencja w Fuldzie, 28.03.1933 r.) w przeciwieństwie do „bezbożnego komunizmu”, faszyzm miał dobre notowania w Watykanie (konkordat z faszystowskimi Włochami). Dlatego przedstawiciele hierarchii kościelnej wezwali niemieckich katolików do uznania nowej władzy. W takiej też przychylniej hitleryzmowi atmosferze, 20 lipca 1933 roku podpisano konkordat. Watykan reprezentował wówczas podsekretarz stanu, kardynał Eugenio Pacelli (późniejszy Pius XII), a stronę niemiecką wicekanclerz, Franz von Papen. Konkordat zobowiązywał Kościół m.in. do „popierania lekcji religii w języku niemieckim we wszystkich państwach, w których istnieje mniejszość niemiecka”, natomiast nie dawał np. polskiej mniejszości w Niemczech prawa do nauki religii w języku ojczystym. Na protesty Polaków zamieszkujących Trzecią Rzeszę, którzy specjalnie wybrali się do Rzymu, by zaprotestować przeciwko prohitlerowskiej polityce Watykanu, Eugenio Pacelli odpowiedział, iż

„interesy Kościoła wymagają całkowitej germanizacji Nadodrza dla umocnienia tam germańskiego katolicyzmu. I dlatego papież przemówi do was po niemiecku, i to w obecności przedstawiciela waszej ambasady, ambasady Trzeciej Rzeszy!" (H. Lehr, E. Osmańczyk, „Polacy spod znaku Rodła", s. 93).

Nic dziwnego, że Hitler uznał konkordat za swój wielki sukces dyplomatyczny i odtąd przez myśl nawet mu nie przeszło, by miał opuścić Kościół katolicki. W 1941 roku generałowi Gerhardtowi Engelowi oświadczył: „jestem, tak jak wcześniej, katolikiem i nigdy nim być nie przestanę". Pewnie w dowód wdzięczności, pamiętając wciąż o nieszczęsnym dla Polaków konkordacie, pozostał wiernym, choć niepraktykującym synem Kościoła, aż do swojej samobójczej śmierci 20 kwietnia 1945 roku. Co ciekawe, obecność Hitlera w łonie Kościoła wcale nie przeszkadzała hierarchii kościelnej. Nigdy nie był oficjalnie ekskomunikowany, tak jak np. francuski monarchista i nacjonalista Charles Maurras, a jego jawnie heretycka książka „Mein Kampf" nie znalazła się na kościelnym indeksie ksiąg zakazanych! Bezprawia nazistów, polegające m.in. na odciąganiu młodych Niemców od Akcji Katolickiej i wciąganiu ich do Hitlerjugend [1], zaowocowały wprowadzicie papieską encykliką „Mit brennende Sorge" (1937 r.), ale nie było w niej nawet słowa potępienia rządu hitlerowskiego za prześladowania, które objęły oprócz katolików także duchowieństwo ewangelickie.

W świetle powyższych faktów, Hitler jawi się jako makiaweliczny polityk, który znakomicie potrafił wykorzystać Kościół do swoich celów politycznych. Był wrogiem chrześcijaństwa, które nazywał protobolszewizmem, ale nie miał nic przeciwko przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego — do końca swego życia uważał się za katolika. Natomiast Watykan, mając na uwadze wyłącznie swoje interesy polityczne, stał się dobrowolnym narzędziem wodza Trzeciej Rzeszy w jego antyhumanitarnej polityce eksterminacyjnej germanizacji. I tym, nie odpokutowanym dotąd, grzechem obciążony jest nie tylko Episkopat Niemiec, ale i najważniejsze sfery kościelne, z papieżem Piusem XI i Piusem XII włącznie.

„Dziś" marzec 2003 nr 3(150)

Przypisy:

[1] Młodzież hitlerowska śpiewała: *"To my - radosna młodzież Hitlerjugend. Nie potrzeba nam żadnych cnót chrześcijańskich, gdyż nasz wódz Adolf Hitler, jest naszym zbawcą. Żaden złośliwy klecha nie może przeszkadzać nam czuć się dziećmi Hitlera"* (wg J. Halban, "Religia w Trzeciej Rzeszy", s. 184).

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 18-10-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5584) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5584>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl